Nr. 211. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Niedziela 5 Września 1920.** **Rok XXXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.958.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. d. Gasa i A. Salomasowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaposya, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

W jedności siła.

Kraków, 4 września.

Wszyscy czujemy i rozumiemy, że Polska przebywa w chwili obecnej najbardziej krytyczny moment od czasu swojego zmartwychwstania, że potrzeba jej wielkiej zgody, wzniosłych serc, bystrych rozumów. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że jeszcze niedługi okres wzmożonego, zgodnego wysiłku, a zwycięska nasza wojna samoobronna dotrze pomyślnie do upragnionej przystani pokoju.

Dlaczegóż w chwili takiej z podziemi warcholstwa wypełza hydra oszczerstwa i niezgody, zwracając się przeciw Belwederowi, przeciw Rządowi! Można nie być niczyim bałwochwalcą, ale każdy Polak widzi to dzisiaj jak na dłoni, że autorytet Naczelnika państwa i Rządu musi być obecnie bardziej chroniony niż kiedykolwiek. Znajdujemy się przecież w przededniu ostatecznych — da Bóg — rokowań pokojowych. Współzawodnik powinien czuć, że ma do czynienia ze zwartą i spoistą całością.

Objaw szkodliwej nagonki w kilku pismach o jednostronnej przynależności partyjnej, urządzony właśnie teraz, niemal równocześnie, na komendę, musi się wydawać tem bardziej niezrozumiały i zdumiewający, że jeśli kiedy, to chyba obecnie, niema do tego najmniejszego powodu. Z jednej strony Naczelny wódz przeprowadza osobiście zwycięską kontrofensywę, z drugiej strony Rząd z przywódcą chłopów i robotników na czele wydobywa z narodu coraz sprężystszą energję, rządzi naprawdę, rządzi tak dobrze, jak jeszcze dotąd nie rządzono. Musi to przyznać każdy, choćby się to nie zgadzało z jego sympatjami osobistemi, z przywidzeniami czy rachubami jego grupy partyjnej. Musi to przyznać, boć Rzeczpospolita wyższą jest nad partje i sympatje.

Ale nietylko sam fakt wszczętej nagonki, sposób także, w jaki się ją prowadzi, jest nad wyraz jątrzący i najniesprawiedliwszy. Złym jakoby duchom Belwederu i Rządu przeciwstawia się »rycerskie duchy« kilkunastu księży. Jakie to przykre nadużywanie świętej pamięci szlachetnych. Czyż tylko księża padli ofiarą tej wojny? Ileż to legło już tysięcy świeckich, bezimiennych przeważnie bohaterów, przedewszystkiem dzieci chłopskich i robotniczych, studencików młodych, natchnionych w ogromnej swej większości duchem Belwederu, który już od 6 sierpnia r. 1914 wiódł w bój za Polskę i o Polskę najlepszych synów narodu. Duchowieństwo nie ma u nas obowiązku czynnej walki, z orężem w dłoni, pełni tylko zwyczajne powinności. Jeśli w jego szeregach znaleźli się się tacy, którzy jęli za karabin i polegli w obronie wspólnej Matki, cześć Im po wszystkie czasy, na równi z Tymi wszystkimi, których przelana krew cementuje podwaliny Ojczyzny. Ale nie godzi się nikogo wywyższać, nadewszystko nie wolno z krwi najszlachetniejszych kuć kapitału partyjnego. Byłoby to bowiem w gruncie rzeczy poniżaniem pamięci tych, których usiłuje się wywyższyć.

Drugim niezmiernie zgubnym objawem jest równoczesna, skryta i otwarta robota nad rozdwajaniem wojska, stwarzanie specjalnych armij, posłusznych wskazaniom malkontentów. Wojsko nasze jest do tej pory jedno i musi być jedno, Ojczyźnie służyć musi, nie partji. Destrukcyjny wpływ bolszewizmu nie zdołał — na szczęście — zaszczepić u nas do tej pory rozdwojenia w wojsku. Czyż wolno komukolwiek dawać pośrednio pomoc bolszewikom. Czemże zaś byłaby osobna armja »białogwardzistów«, jeżeli nie hasłem do tworzenia »czerwonogwardzistów«. Czy wynalazcy osobnych armij zdają sobie sprawę ze swojej roboty? Chyba nie. Trudno bowiem przypuścić, aby z partyjnej zawiści i nienawiści do Belwederu chcieli rzucać hasła, dogodne dla bolszewizmu, siejące rozdwojenie, osłabiające Rzeczpospolitą w momencie najkrytyczniejszym.

Nareszcie jeszcze jedno należy podnieść. Polska jest już z formy demokratyczną, musi się stać nią także z treści. Polska niedemokratyczna nie jest do pomyślenia. Nie możemy być i nie będziemy Chińczykami w Europie. Z tradycji weźmiemy cnoty: ofiarność, męstwo, miłość wolności, ale w lamusie rupieci zostawimy stare grzechy i stare błędy: prywatę, sobkostwo, [illegible], bałagulstwo, lafiryndostwo, zabobon i inne nieszczęścia. Wszelkie usiłowania reakcji społecznej i kulturalnej spotkają się z czynnym protestem wyzwolonego już we wszystkich warstwach narodu. — Gładkie quasipatrjotyczne frazesy, za któremi kryje się obłuda, obskurantyzm i chęć zmumifikowania przeżytków przywilejowych, nie uwiodą już nikogo, zostaną smutną własnością garstki interesowanych. Powiedział raz dobrze Wyspiański: »Naród cały ma jedynie prawo być jako Państwo. A Państwo zaś jest w stanie pomieścić wszystkich, jakichkolwiek, we wspólnej gminie«. Garść więc musi się podporządkować całości, albo jej nie będzie. Bo większość ani pytać ani prosić się nie będzie. »Bo trzeba wiedzieć — mówi ona — że jeśli są rzeczy, które odemnie zależeć powinny, to grzechem jest pytać się o nie innych i żądać ich od innych«...

Hydra nagonki, atakująca Belweder i rozdwajająca wojsko, mąci równocześnie kadź narodową frazesami demagogicznemi reakcji. Nie powiedzie się jej i to kłamstwo wewnętrzne, bo kłamstwo ma krótkie nogi zawsze i wszędzie — i gdy spotka się z światłem, płomieniejącem dzisiaj w całej Europie zachodniej i u nas, wśród zgodnych i karnych obywateli, pierzchnie jak zły opar na bagnisku za nadejściem słońca.

Niema obawy, aby wystrzelone na komendę rakiety oszczerstwa zdołały zbałamucić społeczeństwo, sprowadzić je z cnotliwej drogi czynu i zgody obywatelskiej. Ale trzeba czuwać, nagonkę zwalczać i tępić w zarodku. Bo nie wolno zapominać, że jeden człowiek zły i głupi potrafi więcej popsuć, niż stu mądrych i dobrych zdoła naprawić. Więc z czynem, wpatrzonym w jedyny cel: zwycięstwa i honorowego pokoju, trzeba iść nam zgodnie naprzód, w zwartym szeregu, a wtedy nie będzie mocy piekielnej, którąby zdolna była ofiarny wysiłek zespolonego narodu wykrzywić, udaremnić czy zniweczyć. Sursum corda! Do wolnej Polski i honorowego pokoju przez dalszy wysiłek, dalszą zgodę, dalszą ofiarę!

Z krakowskiego K. O. P.

POTĘPIENIE KAMPANJI PRZECIW NACZELNIKOWI PAŃSTWA.

Wczoraj, dnia 3 b. m., odbyło się posiedzenie prezydjum ściślejszego K. O. P., na którem po dyskusji powzięto następujące uchwały: 1) Prezydjum K. O. P., **potępiając wszelką kampanię przeciwko Naczelnikowi państwa, jako szkodliwą w tej chwili dla dobra państwa,** zwoła w tej sprawie osobne posiedzenie. 2) Ze względu na ciężkie położenie Lwowa uchwalono wypłacić Komitetowi lwowskiemu kwotę 500.000 Mkp. na ekwipunek ochotników.

CDEZWA KOMITETU OBRONY PAŃSTWA W KRAKOWIE.

Wróg w odwrocie. Zaczyna się od nas odwracać groza najazdu. Ale jeszcze stoi nieprzyjaciel na naszej ziemi, jeszcze zajmuje znaczną część Małopolski i nowe siły, jakie tylko zebrać może, rzuca na nasz front.

Zna nasze wady ten nieprzyjaciel. Wie, czego nam brak najwięcej. Sam wytrwały, liczy, że my nie wytrwamy, że ostygnie nasz zapał. Po przeszłorocznych zwycięstwach, po odbiciu Lwowa, zajęciu Wilna, ludność nasza jakby zapomniała, że my ciężką prowadzimy wojnę. Wojsko, nie mając silnego oparcia o społeczeństwo, straciło ducha. Stąd przyszły klęski.

Przyniosły one opamiętanie. Ocucił się naród z uśpienia, zerwał do boju cały zjednoczony w myślach i uczuciach, obronił stolicę Warszawę, obronił Lwów.

Ale szerzyć się już zaczyna nastrój osłabnięcia energji. Już słychać głosy, że zadość stało się obowiązkowi narodowemu. Gaśnie ogień zapału. A jemu gasnąć nie wolno, bo nie czas jeszcze. Pamiętać powinniśmy, że **wojna nieskończona, że pokój niezawarty.** Pamiętać powinniśmy, że uświadomienie narodowe nie objęło jeszcze całego społeczeństwa, że są powiaty i miasta, gdzie duch narodowy śpi lub drzemie przynajmniej. A wróg pracuje i wśród nas, walczy po cichu przeciw państwu, przeciw naszym ideałom.

Nie zasypiać! Nie zaniedbywać dalszej pracy!

Wytężyć dalej wszelkie siły, by nas zarzut nie spotkał ze strony przyszłych pokoleń, żeśmy z założeniem rąk po zwycięstwie nie umieli go wyzyskać, żeśmy nie zdobyli dla ojczyzny wszystkiego, czego mamy prawo się domagać. Oddawajmy nasze siły państwu na usługi! Utrzymujmy pogotowie wojenne i narodowe. Uświadamiajmy tych, którzy nie są uświadomieni! Popierajmy »Czerwony i Biały Krzyż!« Wszystkie Komitety Obrony Państwa, powiatowe i lokalne, wzywamy, by nie ustawały w swojej pracy, ale jeszcze ją wzmagały.

Kraków, dnia 3 września 1920 roku.

Prezydjum ściślejsze Komitetu Obrony Państwa:

Dr Stanisław Estreicher m. p., prezes propagandy w Krakowie (mieście). Włodzimierz Tetmajer m. p., prezes K. O. P. i pełnomocnik warszawskiego K. W. O. P. na zachodnią Małopolskę. Gustaw Zegadłowicz, jenerał, Dowódca krakowskiego Okręgu jeneralnego. Stanisław Rymar. Dr Stanisław Kutrzeba. Wincenty Wodzinowski. Józefina Kallenbachowa. Dr Józef Surzycki. Jan Thullie. Jakób Szyszko-Bohusz. Dr Tadeusz Dwernicki. Dr Stanisław Weiner.

Rozważanie konkretnych warunków pokojowych.

Przygotowywanie warunków pokojowych.

Warszawa, 4 września (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie członków **Rady ministrów** wspólnie z członkami przedstawicieli **delegacji pokojowej dla omówienia warunków pokojowych** ze strony polskiej.

Wyniki będą przedstawione Radzie Obrony Państwa, która zbierze się dziś w sobotę pod przewodnictwem Naczelnika państwa.

Warszawa, 3 września (PAT). »Robotnik« pisze, że zasadnicza zmiana w składzie delegacji nie jest przewidziana. Krążą jednak pogłoski, że pewna zmiana nastąpi w składzie delegacji wojskowej, oraz że **przewidziany jest udział w rokowaniach, chociaż nie całych, ministra spraw zagranicznych.**

Kontrpropozycje polskie.

Londyn, 4 września (Havas). Polacy przedstawili wedle »Daily Express« sowietom następujące kontrpropozycje:

Linja graniczna, zakreślona przez Curzona, będzie przesunięta dalej na wschód.

Polska nie przeprowadzi rozbrojenia dopóty, dopóki nie nastąpi ogólno-europejskie rozbrojenie.

Małe narody, znajdujące się między Polską, a Rosją będą samorządne.

Dobra polskie, skonfiskowane przez Rosję, zostaną Polsce oddane.

Rosja będzie mogła używać linji kolejowej Grajewo dla handlu z Niemcami, jednakże tylko pod kontrolą polską i pod warunkiem, że linja nie będzie użyta do żadnego transportu materjału wojennego.

Dalszy ciąg protokołu w sprawie ukraińskiej.

Warszawa, 3 września (PAT). Dalszy ciąg wyjątków z oficjalnego protokółu konferencji pokojowej w Mińsku).

Daniszewski oświadczył, że strona rosyjska uważa przedstawione pełnomocnictwa za wystarczające, wraz z temi uzupełnieniami, które odnoszą się do Ukrainy. Do sprawy tej wrócono następnie na drugiem posiedzeniu delegacji z dnia 19 sierpnia.

Odnośny ustęp protokółu brzmi jak następuje:

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadczył, iż na pierwszem posiedzeniu plenarnem w dniu 17 sierpnia przedstawiciele polscy oznajmili, że rząd polski nie uważał za stosowne zaopatrzyć delegację w pełnomocnictwa do rokowań z ukraińską sowiecką republiką rad, gdyż uważał ją za część składową rosyjskiej sowieckiej federacyjnej republiki. — Mając mandat do pertraktacyj z Rosją, delegacja polska uważa, że jest tem samem upoważniona i do pertraktacyj z Ukrainą. Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, że **ukraińska sowiecka republika jest republiką samodzielną i znajduje się tylko w związku (w sojuzie) z rosyjską.** To oświadczenie zostało potwierdzone obecnie przez rząd sowiecki drogą telegramu, podpisanego przez komisarza ludowego do spraw zagranicznych **Cziczerina.** Przewodniczący delegacji rosyjskiej odczytał telegram Cziczerina następującej treści:

Daniszewskiemu w Mińsku: Wasze zawiadomienie o nieposiadaniu przez delegację polską mandatu na pertraktacje z Ukrainą otrzymaliśmy. Wasze przypuszczenie o niedostatecznem poinformowaniu rządu polskiego w tej sprawie uważamy za w pełni prawdopodobne i uczynione przez was Polakom propozycje uważamy za celową. **Jest zupełnie prawdą, że rzeczpospolita ukraińska nie stanowi części rosyjskiej rzeczypospolitej.** Nawet wtedy, kiedy związek federacyjny między niemi będzie podpisany, będzie to tylko ścisły związek (sojuz) przy zachowaniu niezawisłości obu stron. — Ukraińska rzeczypospolita nie jest i nie będzie wedle opracowanych projektów związku federacyjnego taką częścią składową rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej rzeczypospolitej rad, jakiemi są rzeczpospolita baszkirska i tatarska. **Samodzielność sowieckiej ukraińskiej rzeczypospolitej jest faktem, który może być nieznany polskiej delegacji, lecz który teraz potrzeba jej dać poznać.** Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin.

Przewodniczący delegacji polskiej zwraca uwagę, że federacyjny ustrój sowiecki jest całkowicie nowym ustrojem, w którym trudno się zorjentować ludziom, przyzwyczajonych do dawnych form prawnopaństwowych. Uważaliśmy **sowiecką rzeczypospolitą ukraińską za część składową rzeczypospolitej rosyjskiej i sądziliśmy, że rokując z jednym mandatarjuszem, rokujemy z wszystkimi. Do rokowań z równorzędnym suwerennym organizmem państwowym,** jakim wedle **oświadczenia rosyjskiego** jest Ukraina, nie mamy mandatu. **Jest to zagadnienie bardzo zagmatwane. Dowodzi tego przebieg zeszłego zebrania, gdzie przewodniczący delegacji sowieckiej stwierdził, że Ukraina wchodzi w skład Rosji.** Delegacja rosyjska sama musiała zapytać się swego rządu, jaki zachodzi stosunek między rosyjską a ukraińską rzeczapospolitą. Wobec stwierdzenia, że rzeczpospolita ukraińska jest samodzielna zupełnie, **musimy zwrócić się do rządu o potwierdzenie mandatów.** Przy tej sposobności przewodniczący delegacji polskiej zaznaczył, że dotychczas delegacja polska nie zdołała zamienić z rządem swoim ani jednego słowa.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadczył, że delegacja rosyjska zwróciła się do rządu rosyjskiego o potwierdzenie swoich oświadczeń w sprawie Ukrainy, że dla niej stosunek obu republik jest jasnym, że oświadczenie rosyjskie jest tylko wyrażeniem w słowach istniejących faktów. **Zwrócono się do rządu rosyjskiego z inicjatywy delegacji polskiej, dla której stosunek rzeczypospolitej ukraińskiej do rosyjskiej nie był dostatecznie wyjaśniony.** Od początku było jasnem, że na zasadzie dotychczasowych mandatów delegacja polska może pertraktować z ukraińską sowiecką republiką rad, chodzi tylko o inne sformułowanie mandatów, gdyż zasadniczych różnic zdań niema.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej stwierdził, iż uważa za wystarczające oświadczenie, że delegacja polska ma prawo do równorzędnego pertraktowania z republiką rosyjską i z republiką ukraińską i liczy, że potwierdzenie tego przez rząd polski przyjdzie niedługo. — Uważa sprawę za wyczerpaną.

Przewodniczący delegacji polskiej wyjaśnia raz jeszcze, iż **różnica zdań polega na tem, że strona polska uważa ukraińsko-sowiecką republikę rad za organiczną część republiki sowieckiej.** Po wyjaśnieniu z Moskwy sprawa wygląda inaczej, okazuje się, że Ukraina jest suwerennem państwem i jest albo będzie sfederowaną z Rosją. Od tej chwili rokuje on zarówno z rosyjską socjalistyczną federacyjną sowiecką republiką jak i z ukraińską sowiecką republiką rad. Delegacja rosyjsko-ukraińska zgadza się ze swej strony na dalsze rokowania pokojowe między Rzeczypospolitą polską z jednej strony, a rosyjską sowiecką federacyjną socjalistyczną republiką i ukraińską republiką z drugiej strony na wyżej wymienionych warunkach. Przewodniczący delegacji polskiej oświadcza, że **przyjęcie ostatniej formuły przewodniczącego delegacji rosyjskiej będzie możliwe dopiero po potwierdzeniu przez rząd polski mandatu do pertraktowania z ukraińską sowiecką rzeczypospolitą rad.** Przyjęcie obecnie przez delegację polskiej takiej formuły byłoby samozwańczem rozszerzeniem mandatu.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, iż według twierdzenia delegacji polskiej mandat jej daje prawo do prowadzenia pertraktacyj i z ukraińską sowiecką republiką rad. Delegacja polska niewątpliwie ma w pełnej mierze prawo ustalenia sposobu (modus) prowadzenia pertraktacyj, poczem byłoby to potwierdzone przez rząd.

Przewodniczący delegacji polskiej odpowiada, że pełnomocnictwa są zupełnie jasne i określają, do czego delegacja polska ma prawo. Rozszerzenie tego na własną rękę byłoby zmianą mandatu.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadcza, iż delegacja rosyjska uważa, że polska delegacja zwróci się o potwierdzenie przez rząd mandatu i na Ukrainę. W pierwszem oświadczeniu polskiem było powiedziane, że mandat rozciąga się i na Ukrainę sowiecką, którą rząd polski uważa za część składową Rosji. Chodzi tylko o formalne stwierdzenie, iż delegacja polska ma prawo do prowadzenia rokowań i z republiką ukraińską. Delegacja nie rozumie, skąd zjawiły się trudności i chce jedynie mieć potwierdzenie istoty takiego zrozumienia, jak zestawione powyżej. Rozszerzenie mandatów przez samą delegację uważa za niemożliwe. Przewodniczący delegacji rosyjskiej uważa sprawę za wyczerpaną.

Przewodniczący delegacji polskiej zapytuje, czy zebranie chce dalej prowadzić obrady.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej uważa, że można przejść do następnego punktu porządku dziennego, aby ogólne podstawy propozycji rosyjskiej były znane delegacji polskiej. Do kwestji tej wróciła delegacja rosyjska jeszcze raz na posiedzeniu czwartkowem konferencji pokojowej dnia 26 sierpnia. Ponieważ protokół tego posiedzenia nie został przed wyjazdem części delegacji polskiej z Mińska zweryfikowany, przeto wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych **ogranicza się do stwierdzenia, że na posiedzeniu tem delegacja rosyjska zwróciła się do delegacji polskiej z zapytaniem, czy rząd polski przesłał już pełnomocnictwa dla rokowań z ukraińską rzeczypospolitą rad.**

Przewodniczący delegacji polskiej odpowiedział, że delegacja polska dotąd nie otrzymała odpowiedzi w tej sprawie od rządu polskiego i obiecał telegram swój do rządu w tej sprawie dołączyć do protokółu.

Odpowiedź Balfoura na notę sowietów.

Londyn, 4 września (Reuter). W odpowiedzi na notę rządu sowieckiego z dnia 26 sierpnia **oświadczył Balfour, iż rząd sowiecki zrzekł się swojego żądania co do utworzenia polskiej milicji robotniczej. Równocześnie zaprzecza on doniesieniu, jakoby rząd angielski uznał żądanie zredukowania liczby armji polskiej do 50 tysięcy żołnierzy. Balfour oświadczył, że rząd i parlament Wielkiej Brytanji nie pragną wojny z Rosją sowiecką, atoli ustawicznie dążą do tego, by zabezpieczyć niezawisłość Polski.**

Nowa nota sowietów do Anglji.

Paryż, 4 września (Havas). »Journal« podaje, że **sowiety wystosowały do rządu angielskiego notę, w której żądają ogłoszenia warunków angielskich dla zawarcia natychmiastowego pokoju, nadającego się do przyjęcia przez sowiety.** W zakończeniu noty oświadczają, że **armje czerwone mogłyby się podjąć na nowo ofensywy, która byłaby fatalną dla Polski.**

Nadmierny wpływ Tuhaczewskiego.

Warszawa, 4 września (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomości z Rygi, że **wódz naczelny armji bolszewickiej Tuhaczewski nie chce podporządkować się dyktaturze moskiewskiej.**

Komisarze ludowi stracili wszelki wpływ na wojska, które są oddane Tuhaczewskiemu.

Włosi a rząd sowietów.

Paryż, 4 września. Havas donosi: Wedle »Tribuny« delegat sowiecki Worowski z powodu choroby nie przyjedzie do Włoch. Sowiety zażądały pozwolenia na wysłanie Litwinowa. Rząd włoski jednakże odmówił temu żądaniu, gdyż Litwinow został usunięty z krajów sojuszniczych za uprawianie propagandy bolszewickiej.

Paryż, 4 września. Havas donosi z Rzymu: »Giornale d'Italia« podaje szczegóły, dotyczące **pierwszego transportu zboża sowieckiego,** który przybył do Neapolu. Zboże jest spleśniałe i niezdatne do użytku.

Niemieckie tajne organizacje wojskowe.

Warszawa, 3 września. (PAT). Z miarodajnych sfer wojskowych nadesłano nam następujący komunikat:

Podaje się poniżej tłumaczenie **dokumentów niemieckich, świadczących o istnieniu tajnej organizacji wojskowej** pod nazwą: »Verbindungsstelle«. Organizacja ta zdaje się posiadać podobny zakres działania, co niemieckie biura szpiegowskie »Nachrichtenstellen«. **Centrala tych organizacyj znajduje się w Berlinie.**

Jak z artykułu III. rozkazu z dnia 2 sierpnia (Hauptverbindungsstelle Spree Wrocław Tagesbefel 2/VIII) wynika, **protesty przeciw transportom wojsk francuskich na Górnym Śląsku były organizowane przez wojskowe władze niemieckie.**

Tagesbefel z dnia 6 sierpnia świadczy **o dostarczeniu broni bojówkom niemieckim na Górnym Śląsku.**

I. Hauptverbindungsstelle Spree Nr 435 VIII/20. Tajne. (Reserv.) Wrocław, dnia 2 sierpnia 20 r. odpis. Rozkaz dzienny.

Według meldunków poszczególnych stacyj wywiadowczych i centrali dla służby łączności w Berlinie, musiało udać się obcym osobom (szpiegom) uzyskać rozmaite rozporządzenia i sprawozdania, układane dla organizacyj. Dochodzenie, które obecnie jest w toku, wykazuje, jakiego rodzaju i w jakich miejscach akcja szpiegowska została uwieńczona powodzeniem. Dlatego jeszcze raz zwraca się uwagę na zarządzenia z dnia 15 maja 20. Nr 238/20 i 22/VI 20. Nr 316/20., na zasadzie których należy odnośnie do każdego urzędnika służby łączności zasięgnąć informacyj o jego obecnym trybie życia i jego przekonaniach politycznych. Poza tem cała załoga, pozostająca w służbie łączności, powinna być pouczona w następujących sprawach:

1) Aby przeciwdziałać szpiegostwu, należy w publicznych miejscach podczas rozmów o sprawach wojskowych zachowywać największą ostrożność, szczególnie w gospodach, w tramwajach, na kolejach. Nigdy nie można wiedzieć, jakich się ma słuchaczów. Wobec ludzi obcych nie trzeba być ani zbyt pohopnym do wywnętrzania się, ani gadatliwym. Urzędnik powinien zachować jak największą dyskrecję w sprawach wojskowych.

2) Jeżeli urzędnik sądzi, że ma przed sobą szpiega, matychmiast zdaje o tem sprawę swojej władzy przełożonej, aby ta mogła poczynić kroki, celem unieszkodliwienia szpiega. W tym celu powinien urzędnik zapamiętać sobie dokładnie podejrzaną osobę i polecić jej śledzenie. Kto w powyższem będzie współdziałał, może liczyć na wynagrodzenie specjalne.

3) W myśl zarządzenia z dnia 2 sierpnia 20 L. 956/VIII. 20 (Centrala łączności) powinny się odbyć we wszystkich miastach plebiscytowego terenu górno-śląskiego zgromadzenia, protestujące przeciw przewiezieniu francuskich żołnierzy na front wschodni. Zwraca się przytem szczególną uwagę, że w tych zgromadzeniach protestujących powinni wziąć udział dawniejsi żołnierze »Reichswehry«, a ci, którzy mają specjalne pouczenie, powinni być wszelkiemi środkami poparci. Dyrekcje kolejowe oświadczyły gotowość przesyłania natychmiastowych meldunków centrali łączności o transporcie.

Podpisano: von Roehr, major, za zgodność von Larisch, porucznik i adjutant.

II. Hauptverbindungsstelle Spree Nr 388 8/20 tajne. Wrocław 6/VIII 20 r., odpis, rozkaz dzienny.

1) Oczekuje się, że wszystkie stacje służbowe zrobią, co możliwe, aby unieszkodliwić zarządzenia, znajdujące się w załączonem piśmie. Zwraca się przytem uwagę, że równocześnie będą przeprowadzone dokładne badania przez centralę dla stacyj łącznikowych (Verbindungsstelle) łącznie z władzami cywilnemi i policją. Stacje łącznikowe, oddziały wywiadowcze brygady »Reichswehr«, komendantury, mają dostarczyć dokładnego zestawienia przeprowadzonych wywiadów przez podległe im wojska pod adresem stacji łącznikowej w Berlinie, najdalej do dnia 24 sierpnia 20 r. Należy także donieść o negatywnych wywiadach.

2) Na zarządzenie komisji międzykoalicyjnej dla terenów plebiscytowych Górnego Śląska nie wolno więcej przyjmować szyfrowanych depesz z wyjątkiem depesz komisji i wojsk okupacyjnych w umówionym języku. Dopuszczone są tylko depesze handlowe przy użyciu zwykłego klucza handlowego. Każdy urzędnik nadzorczy komisji koalicyjnej może zażądać przełożenia na klucza. Dlatego rozkazuje się, aby ważne i szybkie wiadomości przesyłano za pośrednictwem osób szczególnie zaufanych. Przytem poleca się, aby oddawcy tych wiadomości otrzymywali pisemne potwierdzenie wykonania zadania. Należy przytem dokładnie zanotować termin. Wobec niepewności stosunków politycznych w Polsce, poleca się gorąco wszystkim podwładnym urzędnikom i centrali służby łącznikowej, aby zarówno listy, jak i pilne wiadomości do Polski skierowywano przez stałych kurjerów komisji łącznikowej do Poznania i komisji granicznej.

4) Rozdział amunicji dla straży nastąpi w poniedziałek, dnia 16 sierpnia 20 r. Kontrolę rozdziału przeprowadza w zastępstwie dowództwa składów

komisarz Mindel i Neissel. Resztę pozostałej amunicji przekazuje się składom amunicji 2 i 4 okręgu. Podpisano: von Roeder, major, za zgodność: von Larisch, porucznik i adjutant.

Dobry stan na froncie.

Warszawa, 4 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 3-go września:

Na froncie od Suwałk do Włodawy sytuacja bez zmiany.

Armja konna Budiennego koncentruje się pod przykryciem świeżo przybyłych oddziałów piechoty. Oddziały te, usiłując zatrzeć wrażenie klęski, jaką armja konna poniosła, przeszły w rejonie Hrubieszowa do samodzielnych działań zaczepnych. Po krwawych walkach akcję tę zlikwidowano.

Na południowym odcinku grupa majora Łukasikiego po zaciętej walce wyparła nieprzyjaciela z Bełza, zdobywając 4 kulomioty, 12 wozów z końmi, oraz obfity materjał techniczny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze, wysunięte na linji Bugu i Gniłej Lipy, były kilkakrotnie atakowane pod Buskiem i Firlejówką. Ataki przy wydatnej pomocy czołgów odparto.

Wzdłuż Dniestru obustronna działalność wywiadowcza.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Dalsze klęski Budiennego.

Lublin, 3 września (PAT). Dowództwo 3-ciej armji Oddz. II, sekcja polityczno-prasowa komunikuje:

Na odcinku od Bytowca do Hrubieszowa w kierunku wschodnim i północno-wschodnim stwierdzono bezładny odwrót jazdy bolszewickiej. Drogi zasłonięte trupami, które posuwają się częstokroć w ośmiu rzędach. Nasze oddziały ciągłą akcją wprowadziły wielki bezład w szeregi bolszewickie. Grupa jen. Stanisława Hallera, która operowała na tyłach armji Budiennego, a następnie rozbiła jego oddziały, wywołała jednocześnie zerwanie łączności pomiędzy poszczególnemi oddziałami armji Budiennego. Wojska bolszewickie zatakowały trzykrotnie przeważającemi siłami nasz odcinek w rejonie Nieledni. Energicznym kontratakiem odparto nieprzyjaciela, zadając mu duże straty w zabitych i rannych. **Pościg za poszczególnemi oddziałami Budiennego w toku. Zdobycz w jeńcach, armatach, karabinach maszynowych i końskich wielka.** W okolicy Wolicy śniatyckiej stoczono wielką bitwę z oddziałami jazdy bolszewickiej w stylu walk napoleońskich. Jako przykład może posłużyć fakt, że artylerja wyjeżdżała na odkryte pozycje, skąd ogniem prażyła nieprzyjaciela. — Pierwszy raz wszystkie cztery dywizje, w skład armji Budiennego wchodzące, poniosły dotkliwą klęskę. Jest to jednocześnie wielkiem moralnem zwycięstwem, armja Budiennego bowiem w oddziałach bolszewickich uważana była za niezwyciężoną przez nasze oddziały.

Warszawa, 4 września (PAT). **Po dłuższej przerwie nadeszła dnia 27 sierpnia do Tczewa transport z amunicją francuską dla Polski, a to pod eskortą marynarki i żołnierzy francuskich.**

Wiedeń, 4 września (PAT). »Neues Wiener Journal« donosi: W ciągu dnia onegdajszego nadeszły do tutejszych władz wojskowych kozackich informacje, według których armja bolszewicka na szereg miesięcy jest niezdolna do walki. Straty w ludziach i materjale wojennym, szczególnie co do ciężkiej artylerji i amunicji są tak wielkie, że przy obecnych stosunkach komunikacyjnych w Rosji, będzie trzeba szeregu miesięcy, aby te luki choćby częściowo wypełnić. O skutecznej ofensywie niema mowy, tembardziej, że wśród chłopów rosyjskich zwiększa się opór przeciwko nowym przymusowym poborom.

143.000 bolszewików w Prusach wschodnich.

Gdańsk, 3 września (PAT). Według ostatnich obliczeń, **liczba bolszewików, którzy schronili się przed polskiemi wojskami do Prus Wschodnich, wynosi obecnie 143 tysiące ludzi. Przyprowadzili oni ze sobą około 30 tysięcy koni.**

Gdańsk, 3 września (PAT). Dzisiaj rano rozpoczęła się w Gdańsku **konferencja w sprawie przetransportowania do Niemiec bolszewików, internowanych w Prusach Wschodnich.** W konferencji biorą udział ze strony polskiej: prezes dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. Czarniowski, komendant C. K. T. W. w Gdańsku major dr Herasin, oraz inż. Gronowski, zaś ze strony niemieckiej trzej delegaci.

Gdańsk, 3 września (PAT). »Dziennik Gdański«, omawiając coraz większy napływ bolszewików do Prus Wschodnich, pisze: **Polska nie może spokojnie przypatrywać się, jak pod jej bokiem zbiera się olbrzymia armja bolszewicka, która w sile przeszło sto tysięcy ludzi może każdej chwili uderzyć na tyły wojsk polskich.** Są również poważne powody ku temu, by powątpiewać, iż rozbrojenie bolszewików i ich odtransportowanie dokonuje się w sposób skuteczny i nadzwyczajnie lojalny. **Pisma niemieckie przygotowują opinję do tego, że w Prusach Wschodnich jest za mało wojska, by móc utrzymać czerwoną armję w karbach.** — Czyż nie jest to faktycznem przygotowaniem na ewentualne przerwanie »słabych linij strażniczych« wojsk niemieckich?

Niemieckie informacje o stosunkach polsko-litewskich.

Berlin, 4 września. (Tel. wł.). Pisma niemieckie donoszą, że rząd litewski zawiadomił telegraficznie rząd polski, iż **misja wojskowa polska, która była w Kownie, na życzenie rządu litewskiego opuściła to miasto.** Rząd litewski uznał bowiem, że **wobec zajęcia przez wojska polskie Suwałk i Augustowa, obecność tej misji jest bezprzedmiotowa.**

Wojska litewskie wycofują się z pod Marjampola w kierunku północno-wschodnim.

Niezręczne kłamstwa prasy niemieckiej

Bytom, 4 września. (PAT). Prasa niemiecka z dnia 2 b. m. rozpuszcza znowu **kłamliwe wieści o nowej ofensywie bolszewickiej** i o ogromnych jej sukcesach. Łomża, Białystok i Brześć Litewski, według tych pogłosek, są zupełnie w rękach bolszewickich. Lwów otoczony jest zupełnie, a artylerja bolszewicka ostrzeliwuje już zewnętrzne forty Przemyśla. Wiadomości te podawane są, jak donoszą, z Moskwy.

Niesłychane prowokacje niemieckie.

Toruń, 3 września (PAT). Według »Gazety Toruńskiej« w Iławie zgromadzili Niemcy pułk artylerji, a **na granicy wzmocniono silnie Grenzschutz, paszę i konie.** Oficer Grenzschutzu Schwartznecker wyrażał się w sobotę 28 z. m. wobec straży obywatelskiej, że w 14 dni (niech to Polacy sobie zapiszą), Lubawa znowu, tym razem na stałe, dostanie się w ręce Niemców. W poniedziałek 30 sierpnia popołudniu na skręcie toru kolejowego Iławy do Radymna **ostrzeliwali Niemcy z kulomiotów każdego ukazującego się tam żołnierza polskiego i urzędnika. W Iławie internowali Niemcy misję francuską** z ziem plebiscytowych. Buta niemiecka z czasów Hindenburga i Ludendorffa nie zmalała bynajmniej, owszem na wschodzie wzrosła, bo szeregi wzmocniły się przez liczne rozbitki armji bolszewickiej, uciekające z Pomorza na gościnny teren pruski.

Naczelne dowództwo ukraińskie do Naczelnika państwa.

Warszawa, 4 września (PAT). Adjutantura naczelnego dowództwa wojsk polskich podaje treść depeszy, otrzymanej przez Naczelnika państwa w dniu 1 września: Naczelnik państwa i wódz naczelny, marszałek Piłsudski. — **Naczelne dowództwo wojsk ukraińskich** prosi Jego Ekscelencję przyjąć najserdeczniejsze gratulacje z powodu wspaniałych sukcesów dzielnych sprzymierzonych wojsk. Wzniosły czyn armji polskiej stanowi chlubną kartę w historji strategji współczesnej. Uczucie głębokiego patrjotyzmu narodu polskiego i **ścisłe węzły, które łączą wojska z Naczelnym Wodzem,** zamanifestowały się w bojach decydujących pod Warszawą, które zakończyły się zupełnem rozgromieniem bolszewików. Armja ukraińska niezmiernie się cieszy z triumfów wojsk polskich nad wspólnym wrogiem i zapewnia, że **wraz z wojskiem polskiem będzie walczyć do ostatecznego zwycięstwa,** aż do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela, który niesie zagładę wolności narodów. Zwycięstwa bratnich wojsk polskich przyczynią się **do wyzwolenia ostatecznego narodu ukraińskiego w dniu, w którym wspólne wysiłki dojdą do upragnionego przez obydwa narody celu.**

NACZELNIK PAŃSTWA W LUBLINIE.

Lublin, 4 września (PAT). Onegdaj przybył do Lublina samochodem Naczelnik państwa. Przybyłego na rogatce warszawskiej powitał dowódca okręgu lubelskiego jen. Babiański z szefem sztabu podp. Dzwonkowskim, dowódca 3-ciej armji jen. Władysław Sikorski z szefem podp. Bortnowskim, szef misji francuskiej, wojewoda lubelski, prezydent miasta, komendant straży obywatelskiej. Po powitaniu Naczelnik państwa udał się do sztabu dowództwa drugiej armji. Na drodze, którą przebywał, zgromadzona licznie publiczność wznosiła okrzyki powitalne. Automobil Naczelnika państwa poprowadził honorowy szwadron ułanów lubelskich. Na ulicy Bernardyńskiej ustawiona była kompanja honorowa w hełmach szturmowych, oraz korpus oficerski, znajdujący się w Lublinie.

Na froncie Wrangla.

Wiedeń, 4 września (PAT). Donoszą z Londynu: »Daily Telegraph« donosi o operacjach armji Wrangla, że **jak słychać, Odesa jest oblegana.**

„Neue Fr. Presse" donosi w depeszy z Moskwy z 31 sierpnia: Bawiący na południu Rosji Trocki, nadesłał następujące sprawozdanie o **zniszczeniu wojsk Wrangla, wylądowujących na terenie Kubania.** Dnia 26 sierpnia wylądowały wojska Wrangla przy miasteczku Nowomiszna (?). Wywiązała się zacięta walka, w której cała komenda, w tem czterej jenerałowie, dostali się do niewoli. Przeważna część wojsk padła, około 1.000 ludzi pojmano, niewielka garstka niedobitków zdołała uciec na południe. Cała artylerja, tanki, karabiny maszynowe i amunicja, dostały się w zdobyczy wojskom czerwonym.

Tajemnica Denikina.

Paryż, 4 września. (PAT). »Petit Journal« dowiaduje się z Brukseli **o wyjeździe Denikina, który nie określił celu swojej podróży i odmówił udzielenia jakichkolwiek wywiadów.**

„Mała ententa" p. Benesza.

Do prasy napływają ciągle i gadatliwe komunikaty o tak zwanej **»małej entencie«.** Już w samym tytule mieści się manja wielkości. Jest ona »bezinteresowna«, pragnie tylko pokoju i zbawienia powszechnego. Nareszcie jest »ultrademokratyczna«, skierowana przeciw »imperjalistycznym i reakcyjnym Węgrom«.

Łatwo odgadnąć, że Czechosłowacja, zabrawszy terytorja niemieckie Austrji, polskie Polsce, a węgierskie Węgrom, robi teraz »pokój« dokoła siebie za wszelką cenę. To są owe cele podróży p. Benesza, który stara się wciągnąć także Jugosławję w orbitę awanturniczej polityki, pełnej niebezpieczeństw na przyszłość.

Wydaje się przecież nieprawdopodobnem, aby Rumunja dała się również wciągnąć na serjo w tę awanturę. Rumunja, Węgry i Polska stanowią blok naturalny przeciw wszelkiej polityce inwazji. Kraje te, ciężko doświadczone wojną, pragną gorąco pokoju, a licząc razem ponad 50 miljonów mieszkańców, zdolne są pokój sobie zapewnić. Zorganizowane na podstawie ściśle narodowej, kraje te mają lęk przed wszelkiem »pan«: pangermanizmem, czy panslawizmem.

Tendencje tego bloku mogą też liczyć na dyplomatyczną pomoc Francji, która pragnie również pokoju w Europie środkowej, ale nie według recepty »Mittel-Europy« p. Benesza, bo ta przy wszystkich frazesach bezinteresowności byłaby tylko mostem zwodzonym między pangermanizmem i panslawizmem.

Paryż, 4 września. (Havas). »Daily Herald« podaje, że **Francja i Węgry zawarły traktat handlowy.** Według tego dziennika, Francja stara się podobno doprowadzić do **zbliżenia rumuńsko-węgierskiego.** »Matin« potwierdza wiadomość o zawarciu ugody francusko-węgierskiej, która nie jest wcale eskierowaną przeciwko ugodzie Jugosławji z Czechosłowacją. Dyplomaci francuscy dążą jedynie do udzielenia poparcia małym narodom i byliby szczęśliwi, by to przystąpiły do walki ekonomicznej z Niemcami.

Wiedeń, 4 września (PAT). Donoszą z Paryża: Poselstwo rumuńskie zaprzecza stanowczo wiadomości »Matin«, jakoby Rumunja gotowa była do zmiany postanowień traktatu w Trianon. **Podjęcie stosunków z Węgrami przed ratyfikacją jest wogóle tylko możliwe na podstawie i w obrębie granic traktatu, podpisanego przez Węgry.**

Berlin, 3 września (PAT). »Telegr. Union« donosi: **Podróż Joffrea do Bukaresztu wywołała w urzędowych kołach czeskich wielkie zaniepokojenie,** ponieważ koła te obawiają się, że zamiary Francji stworzenia wojskowego przymierza między Rumunją, Węgrami i Jugosławją mogą się urzeczywistnić. **Polityka Francji wytworzyłaby w ten sposób poważny czynnik dla poparcia Polski.**

Worcell o polsko-węgierskich stosunkach.

Wypadki wojenne coraz jaśniej wykazują, jak wielkie znaczenie mają Węgry dla Polski. W społeczeństwie polskiem coraz głębiej wzmacnia się przekonanie, że te dwa państwa mają wspólne interesy i powinny żyć w jak najlepszych stosunkach.

Nie jest zresztą nowością, bo i w dawniejszych czasach spotykamy się z tem przekonaniem u najwybitniejszych Polaków i Węgrów. Kossuth, w roku 1848 wyraził się, że sprawa polska to sprawa węgierska; tak samo i Franciszek Smolka w swoim liście do Węgrów pisze w roku 1861: „Wasza sprawa to nasza, a nasza to wasza!"

Bardzo ciekawe są pod tym względem poglądy Stanisława Worcella, wybitnego przedstawiciela demokracji polskiej na emigracji. Artykuły jego „Polska a Węgry" w „Demokracie Polskim" z r. 1849, zjawiły się teraz w osobnej broszurze. (S t a n i s ł a w W o r c e l l. P o l s k a a W ę g r y; Warszawa, Wende i Ska, 1920).

Świetne te artykuły mają nie tylko znaczenie historyczne, ale i aktualne, bo poruszają kwestje, które do dziś dnia nie straciły swojego znaczenia.

Worcell, mimo iż mieszkał w Paryżu, zdaleka od Węgier, doskonale znał stosunki węgierskie; pochodzi to prawdopodobnie stąd, że spotykał się tam z emigrantami węgierskimi. Uzupełniła je wiedza historyczna.

Na podstawie dziejów Polski i Węgier, przekonywa nas autor o potrzebie dobrego stosunku i sojuszu między tymi dwoma narodami. Na podstawie wypadków dziejowych wykazuje, że „ilekroć postąpiono wbrew odwiecznej polsko-węgierskiej politycznej wierze, zawsze kara, bliska lub daleka, dopędzała czyn występny lub zwichnięty, nigdy nie puszczając go płazem".

Według Worcella „na sojuszu węgierskim oparł Chrobry politykę polską, wielką po wszystkie czasy i prawdziwie narodową".

Wymieniając wzajemne przysługi, które Polacy i Węgrzy sobie oddawali, pisze: „Ta krew obu ludów, tylekroć społem przelewana, to orężne kumostwo w złej i dobrej doli, wiodła ją do społecznego braterstwa i politycznego zjednoczenia".

Trudno się powstrzymać od cytowania jego trafnego a z historji tych dwóch narodów wysnutego porównania: „Nie próżna, ani przypadkowa sympatja, ale dzieje ośmiu wieków wiążą Węgrów i Polaków; wiążą ich pamięć wspólnych klęsk i zwycięstw, spólnego choć niejednoczesnego poniżenia; wiąże ich długa spółka w europejskiej misji. Oba te narody będą miały zawsze spólnych przyjaciół i wrogów; bo to wypływa z ich usposobień moralnych i jeograficznej przestrzeni. Razem one wzrastały, razem kwitły, razem więdły, przeto znów razem odrodzą się i zazielenieją, bujniej niż kiedykolwiek".

Może nigdy tak trafne nie były te słowa, jak w obecnych czasach.

Worcell zajmuje się dosyć obszernie stosunkami Węgrów z sąsiedniemi narodowościami i tu bardzo trafnie ocenia panslawistyczne machinacje Czechów, pisząc co następuje: „Hasło obałamuconych i bałamucących Czechów, rozległo się w różnych stronach Słowiańszczyzny. Od Mołdawy po Sawę, zagrzmiało jednogłośnie: »hajże na Madziarów!« Jedni Polacy uszli tej powszechnej słowiańskiej zarazy. Jedni Polacy uniknęli wędki p o b r a t y m s t w a, którą Czechowie mimowolnie, na rzecz Austrji i dynastji łowili dobroduszność Słowaków, Kroatów, Serbów i naszych nawet Rusinów".

Według Worcella, bezzasadnym jest zarzut, jakoby Węgrzy dążyli do wynarodowienia Słowian i zatracenia ich języka. „O tem nigdy nie myślano, chyba może w ostatnich latach i to wskutek p a n s l a w i s t y c z n e j d ą ż n o ś c i l i t e r a t ó w c z e s k i c h, n a r z u c a j ą c y c h s i ę z n i e p r o s z o n ą o p i e k ą S ł o w i a ń s z c z y ź n i e w ę g i e r s k i e j".

Worcell jest za sojuszem polsko-węgierskim, do którego chciałby przyłączyć i Rumunję, która „przezeń znajdując misję w człowieczeństwie i wytknięte obowiązki, nabyłaby obywatelstwa między narodami".

„System ten polsko-węgierski — pisze Worcell — uzupełniłby i udoskonalił dawne stanowisko Polski i Węgier, urzeczywistniłby ową wielką myśl, co błysnąwszy na chwilę w XV. wieku, wnet zgasła w męczeńskiej krwi Warneńczyka".

Czy te myśli nie są i dziś aktualnemi?

ad.

KRONIKA.

Kraków, 4 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 4 WRZEŚNIA 1920: Zachmurzenie zmienne, dość duże, miejscami opady, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 3 września br.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	19	10	zachodni	półpochmurno
Zakopane	14	8	północny	półpochmurno
Warszawa	19	13	zachodni	półpochmurno
Poznań	19	9	zachodni	półpochmurno
Gdańsk	18	11	połud.-zach.	mgła

Uwagi: Przed południem w Warszawie, Poznaniu i Gdańsku pochmurno i dżdżysto, potem polepszenie się pogody. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13.

Rozkład ciśnień: Depresja nad Polską, Niemcami i Belgją. Wysokie ciśnienie nad Hiszpanją.

ODZNAKI HONOROWE ZA POBYT NA FRONCIE, ZA RANY i KONTUZJE. — W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Rady Obrony Państwa o ustanowieniu odznak honorowych dla oficerów i szeregowców za pobyt na froncie, za rany i kontuzje. Pierwsza z tych odznak przedstawia się w postaci naszywki na rękawie z galonu srebrnego, wzoru przyjętego dla czapek oficerskich w kształcie kąta prostego z ramionami, długości 8 ctm. każde. Naszywkę powyższą umieszcza się na prawym rękawie bluzy o 15 ctm. poniżej ramienia, kątem do góry.

Druga odznaka przedstawia się w postaci naszywki ze wstążeczki barw wstęgi orderu „Virtuti Militari", rozmiaru połowy szerokości normalnej wstęgi z pięcioramiennemi małemi srebrnemi gwiazdkami, odznaczającemi ilość ran, przyczem rany otrzymane w jednej bitwie, odznacza się jedną gwiazdką. Długość wstążeczki wynosi od 4—7 ctm., zależnie od ilości gwiazdek. Odznakę powyższą nosi się na lewej piersi powyżej orderów.

Do używania odznak tych mają również prawo ci wojskowi, którzy walczyli w b. Legjonach Polskich i innych formacjach wojskowych polskich, uznanych przez Rzeczpospolitą.

ODZNACZENIE PO ŚMIERCI. Tel. z Warszawy: Adjutantura jeneralna komunikuje: Naczelny wódz w uznaniu zasług śp. podchorążego Jana Kazimierza Przerwy T e t m a j e r a, który zginął śmiercią bohaterską na froncie małopolskim, zamianował go podporucznikiem. W odpowiedzi na to adjutant jeneralny Naczelnego wodza, podpułkownik sztabu Wieniawa Długoszewski otrzymał list następujący: „Szanowny i Kochany Panie Pułkowniku! Do głębi mej duszy wzruszyła mię pamięć i dobroć Naczelnika. Nie mogę samemu Naczelnikowi czasu mojemi listami zabierać, więc Pana Pułkownika proszę o wyrażenie Naczelnikowi mojej serdecznej wdzięczności i zapewnienia, że tak, jak zawsze, niezachwianie, wiernie i serdecznie przy Nim stoję i stać będę zawsze. Syna mojego oddałem Ojczyźnie. On sam rwał się tylko w polc. Przynajmniej dumny jestem, że tak pięknie za Polskę zginął. Więc jeśli go spotkało uznanie największego drogiego nam Naczelnika, to niech Bóg Naczelnikowi wynagrodzi. Serdecznie dziękuję. Podpisany: Włodzimierz Przerwa Tetmajer.

POSIEDZENIE SEKCYJ II, III, V i VI. We czwartek odbyło się pod przewodnictwem prezyd. miasta posiedzenie połączonych sekcyj II, III, V i VI. Sekcja V załatwiła sprawy przyjęcia do gminy m. Krakowa. Sekcje II, III i VI uchwaliły przedłożyć radzie miasta wnioski w sprawie obniżenia opłaty gminnej od biletów wstępu na przedstawienia kinematograficzne do 30 procent, a na przedstawienia teatralne i koncerta do 15 procent. Następnie uchwaliły połączone sekcje zasiłek dla towarzystwa Białego Krzyża, tudzież kredyty dodatkowe na roboty adaptacyjne w m. zakładach humanitarnych. Sekcja II uchwaliła wnioski na radę miasta w sprawie wprowadzenia podatków miejskich od biletów kolejowych pasażerskich i bagaży i od kuponów na miejsca w wagonach sypialnych, tudzież wnioski w sprawie podwyższenia należytości egzekucyjnych. Wkońcu przyjęły połączone sekcje do wiadomości sprawozdanie dyrektora m. izby obrachunkowej o stanie i sposobie użycia funduszu ubogich miejscowych. Fundusz ten obracany jest w całości na cele dobroczynności publicznej (wsparcia dla ubogich, utrzymanie miejskich zakładów humanitarnych), a nadto od roku 1920 na cele opieki społecznej.

O POŁĄCZENIE KRAKOWA Z WOLĄ JUSTOWSKĄ. Jeszcze w zeszłym roku powstał projekt, poddany przez dyrekcję tramwajową połączenia autobusem Krakowa z Wolą Justowską, później jednak z powodu trudności sprowadzenia wozów z zagranicy sprawa ta uległa zwłoce. Jednak nie należy tego zasypiać. Linja ta bowiem jest bardzo ważną, już nie tyle dla wycieczek, ile dla mieszkańców, z tego też względu miasto powinno w tym kierunku jak największe czynić starania. Popiera to jeszcze fakt, że z wiosną na Woli Justowskiej powstaje kilka nowych domów.

Sądzimy więc, że dyrekcja tramwajowa zajmie się tą sprawą i przedstawi konkretne wnioski na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, zwłaszcza że plany uruchomienia komunikacji między Krakowem a Wolą Justowską są gruntownie opracowane.

ZAWIESZENIE KWEST ULICZNYCH. Pisma warszawskie donoszą, że władze w Warszawie zawiesiły aż do wydania nowych przepisów udzielenie zezwoleń na kwesty uliczne. Prawdopodobnie wprowadzony zostanie system kontrol, według którego każda z instytucyj, pragnąca kwestować, otrzymałaby z urzędu centralnego odpowiednią liczbę kwitków, opiewających na sumy od pół marki do 25 marek i te wzamian za datek kwestujący musieliby wydawać ofiarodawcom.

ECHA OSTATNIEJ OBŁAWY. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, wojskowość wspólnie z żandarmerją i policją dokonała w Krakowie wielką obławę za bronią i rzeczami wojskowemi, podczas której znaleziono także pewną ilość dezerterów. Trzeba było jednak czasem i wielkiego sprytu, aby ich odszukać. Tak np. w jednej z kamienic przy ul. Szerokiej policja stanęła przed piwnicą, jak się okazało, pełną zakamarków, zamkniętą na kłódkę. Po rozbiciu kłódki znaleziono w najdalszych zakamarkach dwóch młodych ludzi, przykrytych snopami słomy, których policja wzięła ze sobą.

UWOLNIENIE KRAKOWSKICH BUNDOWCÓW. — Uchwałą krakowskiej izby radnej, zatwierdzoną przez sąd apelacyjny, zostało w zupełności zaniechane śledztwo przeciw aresztowanym swego czasu przywódcom krakowskiego „Bundu", drowi Henrykowi Schreiberowi, drowi Michałowi Schuldenfreiowi, drowi Zygmuntowi Glueckmannowi, drowi Arturowi Glasnerowi, drowi Leonowi Feinerowi, drowi Wilhelmowi Aleksandrowiczowi oraz przeciw Izraelowi Eisenowi i Iwie Wurzlównej. Aresztowani zostali wobec tego zwolnieni z aresztu śledczego.

ZMIENIONA USTAWA KARNA. „Monitor" w numerze 199 z dnia 2 bm. ogłasza tekst ustawy z dnia 16 lipca 1920 r., zmieniającej ustawę o postępowaniu karnem dla byłego zaboru austrjackiego.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za pasek skórami surowemi Wojciecha Ciesielskiego na grzywnę 10.000 mk. albo 3 tygodnie aresztu, Henryka Wiesznitzera na 10.000 mk. albo 3 tygodnie aresztu; za pokątną sprzedaż pieczywa Arona Leiblera na 1000 mk. albo 7 dni aresztu; za wykup jarzyn i owoców przed godziną policyjną Stanisławę Jachniak na 500 mk. albo 3 dni aresztu, E. Englaender na 500 mk. albo 3 dni aresztu, Marję Dudzik na 200 mk. albo jeden dzień aresztu; Jana Ulińskiego na 300 mk. albo 3 dni aresztu; Marję Wyrobową na 200 mk. albo 2 dni aresztu. Wojciecha Świerczaka na 100 mk. albo jeden dzień, Marję Swobodę na 300 mk. albo 2 dni, Julję Kamerad na 300 mk. albo 2 dni; za brak cennika Antoninę Roskowitz na 300 mk. albo 2 dni; Teofilę Kuczalską na 200 mk. albo 2 dni, Konst. Stepułę na 300 mk. albo 2 dni, St. Borowską na 500 mk. albo 3 dni, Annę Chrostecką na 200 mk. albo 2 dni, Est. Sochaczewską na 500 mk. albo 3 dni, I. Redera na 300 mk. albo 2 dni, wreszcie Samuela Kunza na 2000 mk. albo 10 dni aresztu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wystawia teatr im. Słowackiego popularny obraz historyczny M. Bałuckiego „Kiliński". Sztuka ta przedstawiająca w barwnych obrazach wybuch powstania kwietniowego w roku 1794 w Warszawie, powtórzona będzie w niedzielę i w poniedziałek oraz dwukrotnie w przeciągu przyszłego tygodnia. Ponadto w przyszłym tygodniu „Kiliński" grany będzie na bezpłatnem przedstawieniu dla żołnierzy.

W niedzielę 5 bm. po południu odegrany będzie po cenach zniżonych wesoły „Pan poseł", który po tem przedstawieniu na czas dłuższy zejdzie z repertuaru. Jednocześnie z „Kilińskim" przygotowuje się kom. Stef. Krzywoszewskiego „Kolombina", która będzie pierwszą nowością sezonu

Prace przygotowawcze do „Orlątka" E. Rostanda, rozpoczęte jeszcze w przeszłym sezonie postępują raźno, tak, że piękny ten utwór (zakazany dawniej

† Srinivasa Ramamujan.

W roku 1914, krótko przed wybuchem wojny europejskiej, przybył do Anglji młody Hindus, S r i n i v a s a R a m a m u j a n, aby na uniwersytecie w Cambridge zaznajomić się ze zdobyczami współczesnej matematyki. W dwa lata później nazwał go znakomity matematyk angielski, G. H. Hardy, w memorjale, pisanym do uniwersytetu indyjskiego w Madras, »matematykiem pierwszorzędnym o nadzwyczajnej indywidualności i zdolnościach, równych zdolnościom największych współczesnych matematyków«.

Wojna europejska sprawiła, że sława wybitnego Hindusa nie rozeszła się po świecie naukowym i dopiero teraz zaczyna się rozchodzić. Szczęście, jak pisze Hardy w swoim memorjale, nie sprzyjało młodemu uczonemu. Słowa te sprawdziły się w sposób tragiczny. Młody profesor (fellow) sławnego Trinity College w Cambridge, członek Royal Society, sławnej angielskiej Akademji Nauk, umiera, wróciwszy do kraju rodzinnego w kwietniu bieżącego roku, przeżywszy ledwie lat trzydzieści.

Jakie są zasługi naukowe Ramamujana? Czem zasłużył na to, aby dojść do takich tytułów naukowych i takiej sławy, jakie nie spotkały żadnego uczonego indyjskiego, a wśród uczonych europejskich spotykają tylko wyjątkowe jednostki? Zdawałoby się, że jest to rzeczą zupełnie niemożebną przedstawić czytelnikowi niefachowego pisma zasługi naukowe współczesnego matematyka, zwłaszcza, jeżeli, jak zmarły Hindus, zajmował się on wyłącznie c z y s t ą m a t e m a t y k ą, nie mającą nic wspólnego ze zastosowaniami do fizyki, lub do nauk technicznych.

Ale tak właśnie nie jest. Prace, któremi wsławił się Ramamujan, należą do tak zwanej T e o r j i l i c z b, nauki, zajmującej się zagadnieniami, tyczącemi się liczb całkowitych. — Otóż własności liczb całkowitych są tego rodzaju, że liczne zagadnienia, któremi zajmuje się ta teorja, mogą być zrozumiałe dla kogoś, który posiada najelementarniejsze wiadomości z arytmetyki. Ba, nawet ludzie, posiadający ledwie wiadomości z elementarnej arytmetyki, mogą stawiać pytania, formułować problematy, na które współczesna matematyka nie jest w stanie dać żadnej odpowiedzi, a które, zgłębione przez uczonych, prowadzą do dalszego wielkiego rozwoju nauk matematycznych.

W roku 1742 wypowiedział niejaki Goldbach następujące twierdzenie: »Każda liczba parzysta jest sumą dwóch liczb pierwszych«. Trudno o prostsze twierdzenie, ale nietylko nie był nikt dotąd w stanie tego twierdzenia udowodnić, albo okazać, że jest fałszywe, ale nawet nie wiadomo, czy następujące twierdzenie jest prawdziwe: »Każda liczba parzysta jest sumą pewnej jednej i tej samej parzystej liczby liczb pierwszych, a każda liczba nieparzysta jest sumą pewnej jednej i tej samej nieparzystej liczby liczb pierwszych«.

Dawno przed Goldbachem sławny Fermat wypowiedział znane twierdzenie: »Jeżeli n jest liczbą całkowitą większą, niż 2, natenczas n-ta potęga żadnej liczby całkowitej nie może być równa sumie dwóch n-tych potęg dwóch liczb całkowitych«. Wiadomo, że na dowód ogólny dla wszystkich liczb n-tego twierdzenia, lub okazanie jego fałszywości, wyznaczyła Akademja Nauk w Getyndze nagrodę 100.000 marek i że tej nagrody dotąd nikt nie otrzymał.

Prace Ramamujana należą do tej samej teorji liczb. Nic w tem dziwnego. Wszak wiemy, że w zamierzchłej starożytności, kiedy Europa była pogrążona w najgłębszych ciemnościach, matematyka w Indjach doszła do bardzo wysokiego stopnia rozwoju. Jaśnieją tu nazwiska Arjabhatty, Brahmagupty i Bhaskary. Hindusi lubowali się w kolosalnych cyfrach. W dziele rachunkowem Bakshali spotykamy liczby o 20 cyfrach!

Ramamujan był potomkiem tej wielkiej plejady mistrzów matematyki. Stosował on najnowsze, najtrudniejsze współczesne teorje do licznych problematów, tyczących się liczb całkowitych. Dlatego obok prac, zrozumiałych tylko dla głęboko wykształconych matematyków, pisał prace, w których zajmował się problematami, które może każdy zrozumieć, kto posiada elementarne wiadomości arytmetyczne.

Ramamujan wprowadził pojęcie liczb całkowitych n a j b a r d z i e j z ł o ż o n y c h. Są to liczby, które posiadają więcej dzielników, aniżeli każda liczba od nich mniejsza. Na przykład 12 posiada więcej dzielników (2, 3, 4, 6, 12), niż każda liczba mniejsza. Liczby te niejako są kontrastem liczb pierwszych i jest ich nieskończenie wiele. Badanie rozmieszczenia liczb tych w ciągu liczb naturalnych należy do najtrudniejszych zagadnień teorji liczb. Największa taka liczba, którą podał Ramamujan, jest $6746328388800 = 2^6 . 3^4 . 5^2 . 7^2 . 11 . 13 . 17 . 19 . 21$.

Ramamujan udowodnił też uogólnienie pewnego sławnego twierdzenia Lagrange'a. Twierdzenie to opiewa, że każda liczba daje się przedstawić, jako suma najwyżej czterech kwadratów liczb całkowitych. Ramamujan okazał, że jeżeli a, b, c, d są to cztery dane liczby całkowite, i jeżeli chodzi o to, czy każda liczba całkowita daje się przedstawić w kształcie $ax^2+by^2+cz^2+du^2$, gdzie x, y, z, u są liczby całkowite dodatnie lub zero, natenczas odpowiedź jest następująca: istnieje dokładnie 55 układów liczb a, b, c, d, dla których każda liczba całkowita daje się przedstawić w powyższej formie.

Prócz tych łatwo zrozumiałych twierdzeń, udowodnił Ramamujan mnóstwo trudnych teorematów teorji liczb i pokrewnych działów matematyki, a wiele bardzo podał bez dowodu. — Metody, które stosował, są oryginalne i odbiegają od metod matematyków europejskich.

Można powiedzieć, że genjusz jego przodków, którzy pierwsi wprowadzili zero do nauki i rozwiązywali równania algebraiczne, odżył w przedwcześnie zmarłym uczonym.

Fakt, że coraz częściej uczeni hindusy zdobywają sobie uznanie nauki europejskiej, świadczy korzystnie o kulturalnej pracy Anglji w Indjach. Odznaczanie ich najwyższemi tytułami naukowemi należy rozpatrywać też pod kątem widzenia politycznym, jako jeden ze środków przezornej polityki, której przecież reprezentantem jest najlepszy znawca Indyj, lord Curzon.

Alfred Rosenblatt.

przez cenzurę austrjacką w niedługim czasie ukaże się na scenie.

W MIEJSKIM TEATRZE POWSZECHNYM wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem do Ameryki słynna tancerka Rita Sacchetto. Bogaty program, zapowiadający nowe kreacje taneczne obudził tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorje biletów u J. Rudnickiego, linja A-B są już na wyczerpaniu.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Najbliższą premjerą będzie melodyjna operetka L. Aschera „O czem dziewczęta marzą". Operetka ta grana była w Wiedniu 800 razy z rzędu z niebywałem powodzeniem. W głównych rolach śpiewnych wystąpią L. Rogińska i Stefan Marjański, nowo zaangażowany tenor z warszawskich „Nowości".

DZIESIĘĆ ROZPRAW O DEZERCJĘ. Wczoraj w krakowskim wojskowym sądzie doraźnym odbyło się dziesięć rozpraw o dezercję. Oskarżano Pawła Bastera szer. 20 pp., Stanisława Mędka, kan. 6 p. art. polowej, Michała Zóska, szer. 20 pp., Józefa Siemaszka, szer. 5 saperów, Kazimierza Mikulca, szer. 40 pp., Adama Jaśkowieca, szer. 20 pp., Piotra Kalepkę i Piotra Jurgała, poborowych, których trybunał przekazał do postępowania zwyczajnego. Wkońcu odbyła się wspólna rozprawa przeciw Janowi Kocołowi, szer. 20 pp. i Kazimierzowi Swarynie, z 5 szwadr. zapas. koni w Zakrzówku, ponieważ jednak w toku rozprawy wyłoniła się konieczność wezwania świadków celem wyświetlenia sprawy, musiano ją odroczyć do poniedziałku dnia 6 bm.

WOJSKOWI, SKAZANI NA WIĘZIENIE. Sąd wojskowy O. G. w Krakowie pod przewodnictwem ppłk. [illegible] Michała Łosia, ur. w roku 1897 w Wierzbicy pow. Lubaczów, szer. baonu wartowniczego nr. 7 za szereg kradzieży, dokonanych w Krakowie i Tarnowie i za dezercję na karę ciężkiego więzienia przez przeciąg 6 lat, obostrzoną postem i twardem łożem raz w miesiącu.

Tenże sąd skazał szereg. Michała Barnaśa, ur. w r. 1898 w Tarnowie, szereg. 16 pp. za zbrodnię kradzieży, gwałtu publicznego, zbrodnię usiłowanego morderstwa i dezercji na karę więzienia przez przeciąg 8 lat, obostrzonego postem i twardem łożem raz na miesiąc.

Tym samym wyrokiem skazany został wspólnik Barnasia Juljan Zając, ur. w r. 1898 w Tarnowie, tam przynal., relig. rzym.-kat., stanu wolnego, z zawodu kowala, szereg. 16 p.p. za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży na karę więzienia przez 2 lata.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIW WSPÓLNIKOM OŻOGA I WÓJCIKA. Wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwano w sądzie okręgowym świadków, wezwanych na rozprawę przeciwko wspólnikom Ożoga i Wojcika. Świadkowie oświadczyli, że co do wspólnictwa Kapki, Seweryna i Hołuja w napadach rabunkowych, zorganizowanych przez obu bandytów, nie mogą powiedzieć nic pewnego. W dalszym ciągu rzeczoznawca lekarski odczytał oświadczenie co do stanu umysłowego Hołuja, wedle którego był on wprawdzie chory, obecnie jednak jest już zupełnie wyleczony. Z drugiej jednak strony przedstawia jednostkę dziedzicznie obciążoną, skłonną do zbrodni i kradzieży. Dalszy ciąg rozprawy przekazano na dzień dzisiejszy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

WYCINKI Z DZIENNIKÓW ZAMIAST BANKNOTÓW. Na krakowską dyrekcję policji doniosła wczoraj M. Tupka, gospodyni z Brzeźnicy, pow. Bochnia, że na linji A-B przystąpiło do niej dwóch mężczyzn, którzy rozpoczęli targ o masło. Po chwili jeden z nich zaproponował jej, aby poszła z nim do kamienicy gdzie mieszka, a tam żona jego zapłaci za masło. Następnie zaprowadzili ją do kamienicy przy ul. Sławkowskiej i tutaj w sieni jeden z nich zażądał, aby mu wydała resztę z 1000 mk. Gdy Tupkowa wydała mu 800 mk., włożył je do koperty, a następnie wręczył jej zamkniętą kopertę, w której rzekomo były banknoty na 1000 mk., a następnie obaj oddalili się. Jak się okazało, w kopercie były zamknięte wycinki z dzienników.

NIEBEZPIECZNA SŁUŻĄCA. Przed kilkunastu dniami zgłosiła się do służby u Róży Silbiger, ul. Zwierzyniecka 17, niejaka Józefa Palkiewiczówna, lat 26, która po dziesięciu dniach okradła swoich chlebodawców doszczętnie z bielizny, garderoby i biżuterji wartości około 150.000 mk. i zbiegła w towarzystwie swego kochanka. W toku poszukiwań w Częstochowie wyśledzono jej kochanka, którym, jak się okazało, jest Adam Fabin, lat 36. Palkiewiczównej jednak udało się zbiec. Przy aresztowanym znaleziono pewną ilość rzeczy.

PRZYKRY NOCLEG. W nocy z 1 na 2 bm. przyjechał do hotelu Rappaporta przy ul. Dietlowskiej Baruch Piekarz z Działoszyc i wynajął pokój. W nocy skradziono mu z pod poduszki 58.000 mk. Stwierdzono, że tejsamej nocy wpuścił do pokoju służący jakiegoś nieznanego gościa, który nad ranem zniknął. Służącego Chaima Silbera, który prawdopodobnie ze sprytnym złodziejem był w porozumieniu, aresztowano.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW. Krakowskiej policji udało się ująć bardzo niebezpiecznych bandytów, Jana Janikowskiego false Juljana Zielińskiego, lat 22, pochodzącego z Łodzi, Kazimierza Kamińskiego false Stanisława Gradowskiego, lat 28 z Warszawy i Marjana Koczana false Kowalskiego, lat 22 z Wilna, którzy byli skazani w Warszawie na śmierć za kradzieże i rozboje, zdołali jednak zbiec przed wykonaniem wyroku. Szajka cała, na której czele stał Koczan, była uzbrojoną w karabiny i broń sieczną. Należało do niej jeszcze trzech bandytów, których nie zdołano ująć. Prócz tego aresztowano ich dwie towarzyszki, a mianowicie Aleksandrę Przybylską, lat 19 z Warszawy, gdzie służyła w legji kobiecej i Zofję Włodarczykównę, lat 20, pochodzącą ze Siedlisk Wielkich. Przy aresztowanych znaleziono bieliznę, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. M. Zugrulkowa, zamieszkała przy ul. Krowoderskiej 13 doniosła na tutejszą inspekcję policji, że niejaka Irena Buczykówna, której chwilowo dała u siebie przytułek, skradła jej złoty zegarek z szafirami wartości 10.000 mk., a następnie zbiegła.

Aresztowano Alojzego Brachla, lat 26, który w konsumie urzędniczym przy ul. Garncarskiej skradł 12 kg tytoniu wartości przeszło 100.000 mk. Tytoń odebrano.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

HURTOWNICY I DETAJLIŚCI NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Z inicjatywy centralnego biura węglowego magistratu krakowskiego złożyli hurtownicy i detajliści węgli oraz publiczność kwotę 1,242.538 mk. na pożyczkę Odrodzenia.

WARSZTATY WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO KOMITETU OBRONY PAŃSTWA poszukują fachowych sił w zawodzie trykotarskim. Zgłoszenia w warsztatach przy ul. Grodzkiej 13 u WP. Burczyka, kierownika, w godzinach od 1—12 przed południem.

KURS OGRODNICTWA przy Tow. ogr. krak. rozpocznie się dnia 15 października br. Podania o przyjęcie można przysyłać pocztą lub oddawać w kancelarji Tow. w godzinach urzędowych od godz. 4—5 (Aleja Mickiewicza 17). Dołączyć świadectwo ukończenia klasy szóstej szkoły średniej lub inne równorzędne. Wpisy d. 7, 8, 9 października od godz. 10 do 12 przed południem. O przyjęciu rozstrzyga grono nauczycielskie. Opłata od uczniów zwyczajnych za cały kurs 1500 mk. w 10 ratach miesięcznych z góry, od uczniów nadzwyczajnych za same wykłady 250 mk. z góry.

KURSA DRAMATYCZNE M. JEDNOWSKIEGO I DRA Z. NOWAKOWSKIEGO rozpoczną się w połowie września. Wpisy przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel M. Jednowski, plac Matejki 6, III p. od 3—4 po południu.

AMERYKAŃSKIE BOISKO ZABAWOWE. Onegdaj otwarte zostało przez sekcję sportową amerykańskiego Towarzystwa Y. M. C. A. boisko zabawowe na Błoniach. Przybyłe w znacznej liczbie dzieci podzielone zostały na grupy. Poszczególne grupy według wieku zajmowane są różnemi ciekawemi zabawami i grami na wolnem powietrzu. Amerykanie oddający się sprawie z nienapotykanem zamiłowaniem, odnoszą się do dzieci niezwykle serdecznie, zdobywając sobie od pierwszej chwili ich przywiązanie. Częściową nagrodę swych wysiłków znajdują Amerykanie w przywiązaniu dzieci, zadowoleniu rodziców, widzących pod jak troskliwą opieką dzieci ich się znajdują, i z jakim zapałem i zainteresowaniem biorą udział w zabawach. — Amerykanie zamierzają urządzić w godzinach wieczornych osobne kółka dla osób dorosłych.

NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ POWSZECHNYCH LWOWSKICH NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Nauczyciel p. Bajos zajął się zbieraniem subskrypcji Pożyczki Odrodzenia i zebrał do dnia 1 sierpnia br.: wśród nauczycielstwa szkół lwowskich 2.430.000 mk., wśród młodzieży szkół lwowskich 504.000 mk., wśród innych 776.000 mk.; razem 3,710.000 mk.

Z kraju i ze świata.

LUDNOŚĆ NACZELNIKOWI PAŃSTWA. Tel. z Warszawy: Naczelnik państwa otrzymał między innemi następujące depesze:

Zebrani na sesji w dniu 26 sierpnia naczelnicy **wszystkich gmin powiatu mieleckiego (Małopolska)** ślą Panu Naczelnikowi Państwa wyrazy czci i hołdu **i wyrazy podziwu i dzięki naszej zwycięskiej armji w** ręce jej Naczelnego Wodza. Podp.: Kierownik starostwa Zarzecki.

Zebrani na wiecu **w Jerzmanowicach włościanie wyrażają cześć bohaterskiemu Naczelnikowi państwa i dzielnej armji** Podp. Chwastek i Wierzkowski.

Powiatowy komitet obrony państwa w Sandomierzu z niezachwianą ufnością stał przy Tobie Wodzu naczelny w ciężkich chwilach niedawno przeżytych i dzisiaj w dniach jasnych zwycięstwa składa Ci wyrazy hołdu głębokiego i czci oraz wiary, **że dzielny żołnierz polski pod Twoim przewodem** uwolni kraj nasz od najeźdźcy i stanie na straży niepodległości i wolności Ojczyzny. W imieniu komitetu pełnomocnik powiatowy: Horodyński.

My mieszkańcy gminy Tczów i gmin okolicznych powiatu kozienickiego, zebrani na odpuście w dniu 15 sierpnia w liczbie kilku tysięcy, uchwalamy co następuje: Wobec niebezpieczeństwa najazdu bolszewickiego na nasze ziemie polskie, **ślubujemy i postanawiamy bronić naszej Ojczyzny**, naszych domów, naszych kobiet i dzieci do ostatniej kropli krwi. Wzywamy tych, którzy z powodu podeszłego wieku lub braku zdrowia nie mogą z bronią w ręku stanąć w szeregach, aby rozciągnęli opiekę moralną i materjalną nad rodzinami ochotników i żołnierzy z poborów. Postanawiamy zarazem znieść wszystkie nasze oszczędności na pożyczkę Odrodzenia i obronę państwa. Wznosimy **okrzyk na cześć wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej polskiej, Naczelnika, Armji i jej dowódców.**

JEN. HALLER DO OFICERÓW FRANCUSKICH. „Journal de Pologne" zamieszcza rozkaz jen. Hallera do oficerów z misji francuskiej z okazji ich wyjazdu. Jenerał Haller wyraża oficerom francuskim gorącą wdzięczność za ich owocną współpracę w ciężkich walkach na froncie północnym w obronie serca Polski i wrót Europy.

„KURJER WARSZAWSKI" O BOLSZEWIKACH. „Kurjer Warszawski" w artykule poświęconym konferencji pokojowej w Mińsku, charakteryzuje bolszewików w sposób następujący. **Bolszewicy nie są bynajmniej stoczonym przez raka organizmem, który po jednem silnem uderzeniu w brzuch się rozpada. Dzięki swojej organizacji, głównie i przedewszystkiem propagandzie, są groźnym i wytrzymałym przeciwnikiem. Wytrzymali oni już wiele i wiele jeszcze mogą wytrzymać, zwłaszcza, gdy nabiorą tchu po zniesieniu blokady, a jeszcze bardziej przez zawarcie pokoju z Polską. Mogą być zwalczani przy wielkim wysiłku stopniowo tą samą bronią propagandy, groźniejszą od kul i bagnetów. Kto twierdzi inaczej, ten albo nieświadomie otumania sam siebie, albo świadomie otumania innych.**

KŁAMSTWA BOLSZEWICKIE O OKRUCIEŃSTWACH POLAKÓW. Tel. z Warszawy: Ostatnie radja bolszewickie pełne są inwektyw, rzucanych na Polskę i na jej armję. Po całym świecie „wsiom, wsiom", roznoszą najpotworniejsze kłamstwa o rzekomem okrucieństwie żołnierzy polskich, znęcaniu się nad ludności, pogromach żydów, którzy tysiącami są mordowani po wsiach, miasteczkach itd. Niektóre organy prasy zagranicznej skwapliwie chwytają i powtarzają wszelkie kierowane przeciw nam oszczerstwa. Akcja prasowa sowiecka ma cel dwojaki: Krzycząc o rzekomych okrucieństwach polskich, pragnie osłabić wrażenie własnych najpotworniejszych zbrodni, a jednocześnie przedstawić Polskę jako kraj wyjątkowo barbarzyński i wyjątkowo reakcyjny. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych celem przeciwdziałania obydnej i wrogiej nam akcji, przystępuje do gromadzenia materjałów przeciw bolszewikom z naszej strony, dla spożytkowania go przedewszystkiem zagranicą. Na materjał ten składają się wiarygodne opisy czynów zbrodniczych, dokonanych przez czerwoną armję i władze sowieckie w Polsce, podpisane przez naocznych świadków, protokoły i raporty urzędowe, dane, stwierdzające stosunek ludności do armji i do władz bolszewickich, zeznania jeńców, zarówno naszych jak i bolszewickich, fotografje oraz wszystko to, co może stanowić niebudzący wątpliwości materjał przeciw bolszewikom. Komunikując o powyższem, wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych usilnie prosi wszystkie te osoby, które mogą przyczynić się do pomnożenia dokumentów przeciwbolszewickich, aby zechciały najrychlej nadesłać posiadane albo mogące być sporządzone materjały pod następującym adresem. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych, Warszawa, Podwale 1. Uwaga: Materjały zastrzeżone do zwrotu po wykorzystaniu ich, będą posiadaczom zwrócone.

POŻAR PRZY MOŚCIE KIERBEDZIA. Tel. z Warszawy: Dnia 3 bm. w godzinach rannych wybuchł pożar na przystani „Żeglugi Polskiej", przy moście Kierbedzia. Całe lewe skrzydło przystani spłonęło doszczętnie. Skrzydło prawe ucierpiało znacznie. Pomimo energicznego śledztwa przyczyny pożaru nie zostały dotychczas ujawnione.

WYKRYCIE DALSZYCH SKŁADÓW PASKARSKICH W WARSZAWIE. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj wykryto tu znowu cztery olbrzymie składy paskarskie, pełne najrozmaitszych towarów, z tych trzy przy ul. Długiej, jeden przy ul. Chmielnej. Dzięki wykryciu tych składów Warszawa będzie przez dłuższy czas zaopatrzona w papier rotacyjny, bo w każdym z wykrytych składów znaleziono po kilka wagonów takiego papieru.

LIKWIDACJA JABŁONNY. Organ ortodoksów warszawskich otrzymał wiadomość „z wiarogodnego źródła", że w kołach miarodajnych postanowiono uwzględnić prośbę organizacyj żydowskich w tak zw. „sprawie Jabłonny", która ma być w tych dniach całkowicie zlikwidowana pomyślnie dla żydów.

MINISTER OŚWIATY WE LWOWIE. Tel. ze Lwowa: Wczoraj przybył do Lwowa minister oświaty Łopuszański(?) w towarzystwie p. Okęckiego. Na dworcu powitał ministra wiceprezydent namiestnictwa Zimny, jakoteż delegat Czopiński w towarzystwie szefa biura prezydjalnego prof. Gajczaka i starszego nadinsp. Stefanowicza. O godz. 10 rano rozpoczęły się w radzie szkolnej krajowej obrady, tyczące się ustawy ustroju szkolnictwa i o uregulowaniu poborów nauczycieli i profesorów. Obrady trwały do 1-szej, poczem rozpoczęła się audjencja, która przeciągnęła się do godz. 8 wieczorem. Na audjencji przyjął minister przedstawicieli lwowskiego uniwersytetu, politechniki, inspektorów okręgowych, profesorów i nauczycielstwa tak polskiego jak ukraińskiego i żydowskiego oraz szereg osób prywatnych. Dziś ma minister zamiar udać się na front, a we Lwowie zetknąć się bezpośrednio w koszarach z uczniem żołnierzem. Wieczorem zaś wyjeżdża minister z powrotem do Warszawy.

DOCHODOWY „PATRJOTYZM" SZYNKARZY LWOWSKICH. Tel. ze Lwowa: Komunikatem rozesłanym wszystkim dziennikom, ogłosiło Stowarzyszenie gospodniczo-szynkarskie we Lwowie, że razem z sekcją restauratorów i kawiarzy, zamierza zająć się opieką i aprowizacją chorych i rannych żołnierzy. Na potrzebne w tym celu wydatki opodatkowali się chętnie wszyscy członkowie stowarzyszenia i prawie natychmiast złożyli przypadającą na każdego kwotę, lecz zaraz następnego dnia podskoczyła cena spirytusu z 320 marek na 450 marek, a cena kieliszka wódki wynosi obecnie 13—16 marek.

Tak to cudzym kosztem można się zabawić w patrjotyzm i filantropję!

ROZSTRZELANY ZA DEZERCJĘ. Tel. ze Lwowa: Za zbrodnię dezercji 28 sierpnia skazano szeregowca Kocydora z 40 pp. strzelców lwowskich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 30 sierpnia br.

WYMIANA ARESZTOWANYCH Z NIEMCAMI. — Tel. z Berlina: Rotmistrz Stefanik, który z ramienia rządu polskiego prowadził z rządem niemieckim pertraktacje w sprawie wymiany aresztowanych, doprowadził je do pomyślnego wyniku.

BELGIJCZYCY DLA POLSKI. Ze wszystkich stron Belgji nadchodzą wiadomości o powstaniu całego szeregu komitetów, których celem jest niesienie pomocy ludności polskiej.

CZARNY DOM W WASZYNGTONIE. Na światowej konferencji murzynów, uchwalono budowę „Czarnego Domu" w Waszyngtonie. — Gmach ten wzniesiony zostanie w pobliżu angielskiego „Białego Domu", będzie on przeznaczony na siedzibę tymczasowej prezydentury afrykańskiej, o którą to godność ubiegają się prezydenci Haiti i Liberji.

NA POLU CHWAŁY.

Mieczysław Kubczyński, podchorąży W. P., ciężko ranny pod Dubnem, zmarł w szpitalu okręg. dnia 1 bm. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 3 po poł. z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej.

Bł. p. Zygmunt Bronisław Goldschlag, słuchacz filozofji Uniw. Jagiell., podporucznik W. P., były członek związków strzeleckich, ułan legjonów, odznaczony w walkach o oswobodzenie Lwowa i Jaworowa, jakoteż 28 lipca 1920 z powodu osobistej odwagi przy prowadzeniu tanków do ataku — zginął śmiercią bohaterską w dniu 29 lipca 1920 w bitwie pod Białymstokiem.

Tegoż dnia polegli: podpor. Aleksander Bieliński i podpor. Tadeusz Jakubski, obaj ostatni dwukrotnie przedstawieni do krzyża Virtuti Militari.

Por. Józef Sztachelski, po ciężkiej chorobie, nabytej na froncie, zmarł 27 sierpnia w szpitalu garnizonowym w Częstochowie.

UMARŁ WOJCIECH SITARSKI, odkrywca dokumentów „Ostmarkenvereinu" w Berlinie, zużytkowanych w swoim czasie w kilku pismach krajowych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 4 bm.: „Kiliński" M. Bałuckiego.

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Par pesel", wieczorem „Kiliński" M. Bałuckiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 4 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Białe fartuszki", wieczorem: „Obrona Częstochowy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota, 4 bm.: „Tajfun".

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Aszantka", wieczorem: „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 4 bm.: „Czar walca".

Niedziela, 5 bm. po poł.: „Manewry jesienne", wieczorem: „Czar walca".

ZJAZD KRAWIECKI odbędzie się dnia 5-go września w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego. O liczne przybycie prosi członków Sekcja Gospodarcza Cechu krawców. 6152

Konc. szkoła MARJI WERNICKIEJ. Wpisy na gimnastykę rytmiczną, solfeż i fortepjan od godziny 3 do 5 popołudniu, ulica Michałowskiego L. 14. 6158

LUDWIKA MAREK-ONYSZKIEWICZ przyjmuje na próbę głosu i wpisy od godziny 3 do 5 popołudniu, ulica Karmelicka L. 7. 6159

Cel podróży min. Grabskiego.

Paryż, 4 września (Havas). Polski minister Grabski oświadczył przedstawicielowi »Petit Parisien«, że podjął się **podwójnego zadania**, po pierwsze zawrzeć **układ handlowy** celem uregulowania przywozu i wywozu między obu krajami, a powtóre zawrzeć **umowę z przedstawicielami francuskiego świata finansowego** co do uruchomienia zaliczek, przyznanych Polakom za oddanie materjału wojennego. Rząd polski uważa, że chwila obecnie nadeszła, aby zawrzeć z Francją umowę, któraby nawiązała silne stosunki gospodarcze między obu państwami. Jak donosi dziennik, powinna być obecność ministra Grabskiego w Paryżu uważana także za **manifestację rządu warszawskiego celem zawarcia bonifitowego pokoju.**

Nowa policja na G. Śląsku.

Bytom, 4 września. (PAT). Na ulicach Bytomia ukazała się już nowa policja plebiscytowa, rekrutująca się częściowo z byłych członków »Sicherheitswehry«, pochodzących z Górnego Śląska, a częściowo z nowych zaciągów z pośród ludności polskiej. Należy się spodziewać, że stosunki między nową policją a Polakami ułożą się należycie. Nadzieję w tym kierunku popiera fakt, że niektórzy z »Sicherheitswehry« odbyli dnia 1 b. m. konferencję z Polską górnośląską partją ludową, która im przedstawiła przyczyny rozgoryczenia ludności polskiej do dawnej »Sicherheitswehry«. **Przedstawiciele nowej policji zapewnili, że pragną przestrzegać ściśle obowiązków służbowych i rozporządzeń komisji rządzącej.**

Bytom, 4 września. (PAT). Pisma wrocławskie donoszą: Pod płaszczykiem uchodźców górnośląskich i »męczenników narodowych« napłynęło do Wrocławia bardzo wiele ciemnych postaci. Konieczne jest ogłoszenie stanu oblężenia, aby się ich pozbyć. Te ciemne elementy, są to cywilne bojówki niemieckie z Górnego Śląska, które po usunięciu »Sicherheitswehry« straciły grunt pod nogami i uważają, że obecnie jest sposobność do obłowienia się, jako »męczennicy narodowi«. Druga kategorja tych elementów, to **dezerterzy polscy**, którzy ukrywali się na Górnym Śląsku. Odkąd wojska koalicyjne urządziły na nich obławę i kilkuset odstawiły do polskiej granicy, reszta (większa część) uciekła do Wrocławia, przedstawiają się tam za sprzymierzeńców bolszewickich i niemieckich.

Czesi szykanują szkolnictwo polskie

Cieszyn, 4 września (PAT). Z całego szeregu gmin śląskich, przyłączonych do Czech, donoszą o gwałtach, popełnianych w szkołach polskich. W **Dąbrowie** onegdaj rano wpadli członkowie czeskiej Rady administracyjnej oraz Rady szkolnej miejscowej do kancelarji dyrektora szkoły wydziałowej polskiej i zażądali od niego **przerwania wpisów szkolnych.** Dyrektor oświadczył, że wpisy odbywają się w myśl ustawy i przerwać ich nie może, jak tylko na podstawie pisemnego rozkazu przełożonej władzy. Po tem oświadczeniu Czesi oddalili się. O godz. pół do trzeciej popołudniu przybyli znowu, pozostawiając za sobą drzwi otwarte. Zażądali oni ponownie przerwania wpisów. Za nimi wpadli przez otwarte drzwi bojowcy czescy i siłą zmusili dyrektora do przerwania wpisów, przyczem akta szkolne i kartki wpisowe podarli. O podobnym wypadku donoszą także z Frysztatu, gdzie przewodniczący komisji administracyjnej Czech, dr Liszka, oświadczył prowadzącemu wpisy nauczycielowi polskiemu, **że we Frysztacie będzie istniała tylko szkoła czeska i niemiecka. Do wpisów dalszych nie dopuszczono.**

Różne wiadomości polityczne.

Do Genewy przybyli członkowie sekretarjatu Ligi narodów, aby poczynić przygotowania do umieszczenia biura Ligi narodów i sekretarjatu. Rząd genewski dostarczył na ten cel budynku o 80 pokojach. Stały sekretarjat Ligi narodów **zakupił hotel „National".**

Burmistrz miasta Cork miał 2 września w 21-ym dniu swojego strajku głodowego atak osłabienia, znajdował się jednak w pełnej świadomości.

Paryż, 4 września. (PAT) »Morning Post« dowiaduje się z Chrystjanji, że **handlowa komisja sowiecka czyni usilne starania celem otrzymania paszportów na podróż do Francji i Anglji.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **DR ANTONI PERETIATKOWICZ:** „Idea umowy społecznej w rozwoju historycznym". Poznań 1920, str. 120, Niemierkiewicz.

Autor przedstawia rozwój doktryn politycznych, opierających się na idei umowy społecznej, aż do czasów najnowszych. Omawia również doktryny współczesne, w szczególności doktrynę solidaryzmu we Francji (Bourgeois). Wkońcu zastanawia się nad znaczeniem idei umowy społecznej ze stanowiska filozoficznego.

„OBRONA OJCZYZNY". Ukazał się w tych dniach pierwszy numer pisma przeznaczonego do celów propagandy pt. „Obrona Ojczyzny". Po artykule wstępnym od redakcji następuje szereg artykułów, zawierających bogaty materjał, potrzebny dla tych, którzy się propagandą zajmują. Celem pisma jest budowanie i utrzymywanie świadomości wielkiego posłannictwa dziejowego, które Polska dziś na nowo spełniać zaczyna. Pismo liczy 16 stron druku. Redakcja urzęduje codziennie od 3—5 po poł., ul. P. Michałowskiego 5, w podworzu. Pojedynczy numer kosztuje 3 mk. i jest do nabycia we wszystkich agencjach czasopism.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 3 września 1920.

		ofiar.	żąd.
4½% poż. kraj. z r. 1913		78'—	80'—
	Transakcja		79'—
Polskie Tow. handlowe		410'—	470'—
	Transakcja		435'—
Handl. Spółka „Impex"		210'—	250'—
	Transakcja		235'—
Zieleniewski		1450'—	1550'—
„Górka" fabryka cementu		1450'—	1550'—
	Transakcja	1500'—	1520'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		1400'—	1500'—
	Transakcja	1425'—	1435'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		3300'—	3600'—
	Transakcja	3475'—	3450'—
Polska Nafta		1275'—	1375'—
	Transakcja	1350'—	1315'—

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 2 września: Amsterdam 7850, Berlin 524, Zurych 4000, Chrystjanja 3625, Kopenhaga 3625, Sztokholm 5050, marki niemieckie 520, leje 510, lewy 280, szwajcarskie 3975, francuskie 1725, włoskie 1120, angielskie 840, dolary 240, ruble 280. Kursa we wolnym obrocie z 2 września: Zagrzeb 230—250. Budapeszt 99—109. Praga 417—443. Warszawa 97—109, nowe noty dynarowe 940—990.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 3 września: Amsterdam 7900. Berlin 528'50. Zurych 4050. Chrystjanja 3675, Kopenhaga 3675. Sztokholm 5100, marki niemieckie 524'50, lei 515, lewy 280, szwajcarskie 4025, francuskie 1725, włoskie 1130, angielskie 835, dolary 240, ruble 280. Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 237—257, Budapeszt 99—109, Praga 418—444, Warszawa 97—109, nowe noty dynarowe 960—1000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 3 września: Renta majowa 95'50, austrjacka renta koronowa 95'50, renta lutowa 96'50, losy tureckie 21'99, prjorytety kolei południowej 1192. Bankverein 801, Bodenkredit 1770, austrjackie Zakłady kredytowe 975, Bank depozytowy 732, Laenderbank 1102, Merkury 840, Union Bank 835, Bank Obrotowy 610, Zivnostenska 1670, Kolej północna 12.940, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2165, austrjackie koleje 3760, Kolej południowa 1192, Alpiny 4130, Berg und Huetten 9200, Krupp 1548, Poldi Huette 2495, Prager Eisen 7290, Rima 3390, Skoda 2370, Apollo 4180, Fanto 21.180, Karpaty 13.100, Galicja 24.950, Schodnica 12.900.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 3 września: Berlin 12'30, Holandja 194'25, Nowy York 609'50, Londyn 21'69, Paryż 42'25, Medjolan 28'90, Bruksela 45, Kopenhaga 87, Sztokholm 122'50, Chrystjanja 86'80, Madryt 91, Buenos Aires 230, Praga 10'10, Belgrad 21'50, Zagrzeb 5'40, Budapeszt 2'55, austrjackie korony stemplowane 2'50.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE GIEŁDY z 3 września: Berlin 12'15, Holandja 193'50, Nowy York 609, Londyn 21'66, Paryż 42'10, Medjolan 28'15, Bukareszt 44'80, Kopenhaga 87'25, Sztokholm 122'50, Chrystjanja 87, Buenos Aires 230, Praga 10'10, Belgrad 22'50, Zagrzeb 5'65, Budapeszt 2'55, Warszawa —, Wiedeń 2'75, korony austrjackie 2'50.

CENY SREBRA I ZŁOTA. Londyn, 2 września. Srebro w sztabach 58½ za uncję, złoto 115.

JAK CZESI FAŁSZYWIE OBJAŚNIAJĄ WSTRZYMANIE WYSYŁKI WĘGLA DO POLSKI. Tel. z Cieszyna: Ostrawska „Morgen Ztg." podała już dwukrotnie wiadomość o wstrzymaniu wysyłki węgla do Polski z powodu zalegania z zapłatą za pobrany węgiel i koks. Na podstawie informacyj od czynników miarodajnych należy stwierdzić, że polskie towarzystwo handlowe, które finansuje węgiel i koks karwiński idący do Polski, przekazuje na czas i w potrzebnej wysokości przez banki czeskie potrzebne kwoty w czeskich koronach na zapłatę węgla i koksu, jednakże banki przekazów na czas nie wypełniają. Rekord pod tym względem osiągnęła Živnostenska Banka, która po dziewięciu tygodniach jeden z przekazów polskiego Towarzystwa handlowego przeprowadziła książkowo. Obecnie sprawa stoi w ten sposób, że dyrekcja kopalni Larischa w Karwinie do dnia 30 sierpnia br. miała 800.000 koron czeskich zapłacone naprzód, co można stwierdzić w inspektoracie węglowym w Cieszynie. Wysyłki węgla z austrjackiego towarzystwa górniczo-hutniczego, idące na Śląsk Cieszyński, finansowane są przez śląski Bank Eskontowy w Białej i idą normalnie. A więc nie brak pokrycia finansowego, lecz bierny opór banków czeskich, a w pierwszym rzędzie Živnostenska Banka, są przyczyną wstrzymania wysyłki węgla i koksu do Polski.

W SPRAWIE REKLAMOWANYCH BAGAŻY W AUSTRJI. Prezydjum rady ministrów komunikuje: W Wiedniu istnieje urząd wyrównawczy, który prowadzi ewidencję wszystkich reklamowanych i nadliczbowych bagaży kolejowych w Austrji. Poszukiwania w tym urzędzie i na dworcach wiedeńskich za zaginionemi bagażami jeńców i uchodźców wykazały, że na dworcach znajduje się wiele bagaży, których właściciele od dłuższego czasu się nie zgłosili. Na bagażach tych brak częstokroć nazwiska właściciela, wobec tego wydanie tych bagaży i odesłanie do Polski jest trudne. Aby bagaże, należące do Polaków, znajdujące się na jednym z dworców, można dalej posłać do Polski, należy przedłożyć władzy kolejowej dowód wysłania, albo uwierzytelniający tegoż odpis i podać stacje kolejową, do której bagaż ma być odesłany. W tym celu osoby zainteresowane zechcą przesłać do państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Warszawie (ulica Królewska 23): a) dowody nadania albo przez władze kolejowe uwierzytelniony odpis tychże, b) nazwę stacji, do której kufer należy przesłać, c) dokładny adres właściciela, d) zobowiązanie właściciela (z wyjątkiem jeńców) do ponoszenia kosztów przesyłki bagażu. Po nadejściu tych danych urząd tutejszy spowoduje bezzwłoczne poszukiwanie i odsyłkę bagażu na miejsce przeznaczenia.

W SPRAWIE WIERZYTELNOŚCI U OBCYCH. — Dzisiejszy „Monitor" zamieszcza ustawę z dnia 15 lipca 1920 r. w przedmiocie wypłaty zastępczej pewnych kategorji wierzytelności, należnych obywatelom państwa polskiego od niemieckich, austro-węgierskich i austrjackich byłych rządów zaborczych względnie okupacyjnych i rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w przedmiocie sekwestru zbiorników naftowych.

WYMIANA AKCYJ „FANTO". „Wiener Allg. Ztg" donosi, że szwajcarskie towarzystwo bankowe w Zurychu utworzyło dnia 20 sierpnia w Genewie towarzystwo akcyjne pod nazwą „Societe Reunies des Petroles Fanto, societe anonyme", z kapitałem 24 miljonów franków szwajcarskich, rozdzielonym na 60 tysięcy akcyj po 400 franków. Jak z doniesień towarzystwa wynika, przyznał ten bank akcjonarjuszom towarzystwa akcyjnego Fanto możność wymiany starych akcyj wartości nominalnej 400 koron na akcje nowego towarzystwa z wartością nominalną 400 franków szwajcarskich.

POMYSŁY HANDLOWE NIEMIECKIE. Havas donosi z Waszyngtonu: Ogłoszony tu został komunikat urzędowy, odsłaniający fakt, iż Niemcy wysyłają obecnie do Anglji i do Stanów Zjednoczonych towary w złym gatunku i za niską cenę. Towary niemieckie, przychodzące do Anglji, wysyłane były do Stanów Zjednoczonych jako towary angielskie, towary zaś niemieckie są wysyłane do Anglji jako towary amerykańskie. Komunikat stwierdza, że takie metody dyskredytują towary angielskie i amerykańskie.

ZŁE ŻNIWA W ROSJI. Tel. z Nauen: Według petersburskiej „Izwiestia" żniwa w urodzajnych gubernjach są zupełnie nieudane, tak że Petersburg nie może być zaopatrzony w zboże i artykuły żywnościowe.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Drowie Edwardowie Laubowie donoszą o śmierci swej jedynej najukochańszej córki

HELENY

słuchaczki medycyny Uniw. Jag. zmarłej dnia 2-go września 1920 roku po długich a dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 5 września b. r., o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Grodzkiej L. 62, wprost na cmentarz izraelicki.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.